Rok IV Nr 5. 30. 5. 49



LELA PAWLIKOWSKA LINORYT

MATKA BOSKA KARMIACA

ZNAK

" Z N A K "
Czasopismo Katolicko - Społeczne
Rok IV. Lund, dnia 30 maja 1949 r. Nr.5.
= =

- Na dzień Zielonych Świątek -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

"Duch twórczy, Gołębica święta, przeszywa świat na kształt błyskawicy, przejmuje serca, wypełnia je i nasyca... Duch święty, najmniej znane oblicze Boga, najmniej przez ludzkość poszukiwane, a przecie równie niezbędne jak Wszechmoc, równie jak miłość życiodajne."

Zofia Kossak-Szczucka /"Krzyżowcy"/

Zstąpił ów Duch - Pocieszyciel w postaci ognistych języków w dzień Zielonych Świątek. I przeobraził uczniów Jezusowych w tych, którzy dobrą nowinę po świecie rozszerzyli, - w apostołów. I tchnieniem swoim zniszczył w nich to, co w nich było małe i ciasne, próżne i marne, - i rozniecił w ich duszach potężny płomień miłości Bożej.

I nagle ci dotąd duchem mali ludzie, szukający własnej czci i ziemskiej chwały, stają się sługami Boga, szukającymi tylko Jego chwały.

Bojaźliwi do niedawna, lękający się wszystkiego i wszystkich - stają się gotowymi na wszystko bojownikami sprawy, nieulękłymi, nieustępliwymi, wiedzącymi jedno: "Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi."

Drżący doniedawna o życie własne stają się męczennikami idącymi na śmierć bez lęku.

I prości, nieuczeni - stają się wspaniałymi mówcami, władającymi wszystkimi językami, podbijającymi żarem serc i potęgą słowa świat cały.

To wszystko dokonało się w jednej chwili pod wpływem jednego tylko tchnienia Ducha świętego, w ów dzień Zielonych Świątek.

+ +
+

Od owej pamiętnej chwili powtarza się bezustannie na świecie cud Zielonych Świątek. Bezustannie zstępuje na ludzi Duch Święty, uświęca i przeobraża, rozżarza i rozpala, dobywa nieznane, nieprzeczuwane wartości, daje moc i siłę i rozum i i męstwo. Z nizin przyziemnych unosi na zawrotne Boże wyżyny i ukazuje nowe, nieznane widnokręgi. Człowiekowi stojącemu na szczycie góry innym wydaje się świat niż znajdującemu się u jej stóp, - bo inny jest jego punkt patrzenia.

Duch święty nie zmienia warunków zewnętrznych, zmienia właśnie tylko punkt widzenia, tylko naszą do życia postawę. Dzięki Duchowi Świętemu i Piotr i Paweł i inni apostołowie niezłomnie trwali na posterunku, i nieustraszenie szli na śmierć męczeńską. Dzięki Duchowi świętemu pierwsi chrześcijanie umierali wśród mąk i tortur z uśmiechem na ustach, bo widzieli Zmartwychwstanie. Dzięki Duchowi świętemu św. Franciszek, nędzarz

i biedaczyna czuł się niczego nie potrzebującym bogaczem. Dzięki Duchowi Świętemu O. Kolbe w oprawcach obozu koncentracyjnego widział tylko sługi Pana, a w strasznej, dobrowolnej śmierci głodowej tylko przejście do innego, lepszego życia.

Bo Duch Święty nie ochrania od cierpień i śmierci, tylko wyzwala w duszach takie wartości, że człowiek czuje się wolnym i w celi więziennej, i niezależnym nawet w rękach oprawców, i bezgranicznie szczęśliwym i w morzu cierpień. Bo patrzy na świat innym, Bożym, spojrzeniem.

\+ +

\+

Na to, by dokonało się takie przeobrażenie duszy, by otworzyły się człowiekowi oczy i uszy na głos łaski Bożej, trzeba nie tylko łaski Ducha Świętego, ale i poddania się tej łasce. Tej kornej, jedynej postawy, którą Mickiewicz określił w słowach: "Niech się twa dusza, jako dolina położy, a wnet po niej jak rzeka przepłynie duch boży."

Pojawienie się Ducha Świętego w szumie gwałtownego wichru to symbol. Symbol warunków, w jakich dusza ludzka jest zdolna przyjąć Łaskę. Bo harda i pyszna dusza człowieka tylko wtedy staje się pokorną, gdy ugina się i jęczy pod ciosami, jak drzewo targane wichurą, gdy miota się w bólu, w rozpacznej, bezsilnej, bezradnej niemocy. Tylko wtedy poznaje własną nicość i małość i tylko wtedy widzi moc i wielkość Boga.

Ale jest także ów szum gwałtownego wichru symbolem działania Ducha Świętego. Bo Duch Święty jak wicher kruszy i łamie co w duszy słabe i wiotkie, usuwa co niepotrzebne i dopiero na glebę oczyszczoną rzuca zasiew nowego życia. - I jak szum wichru, tak głos Ducha Świętego tłumi wszystkie inne i sprawia, że słyszy się tylko Jego zew.

Więc gdy walą się gromy, gdy uderzają o duszę pioruny, gdy wszystko zawodzi, - pozwólmy, by Duch Święty w nas działał. A gdy w duszy pojawi się cisza i pokój, - dar Świętej Gołębicy, - będzie w niej także, choć nic się na zewnątrz nie zmieni, łaska Jego, - "szczęście bez miary".

W przeczuciu tego szczęścia nawet ludzie nie rozumiejący sensu Zielonych Świątek mają chaty i domy swoje symbolem nadziei, zielenią brzóz i tataraków.

\+ +

\+

I dziś w Kraju Naród uginający się pod brzemieniem bólu, jęczący wśród mąk i katuszy, mai przecież i sioła i wioski i miasta symbolem nadziei, zielenią polskich drzew i traw. Bo mimo wszystko, poprzez cierpienia i męczarnie widzi lepszą, jasną przyszłość, i słyszy potężne, i jak szum wichru wszystko zagłuszające, triumfalne : " Jeszcze Polska nie zginęła." I z tej wizji i z tego głosu czerpie moc i siłę.

A my, tułacza cząstka tego Narodu, rozrzucona po świecie, a przecież jedno z nim stanowiąca, prośmy dziś dla Kraju i dla siebie o jedną z największych łask, łaskę wytrwania. Gorąco, żarliwie, całą duszą mówmy : "V e n i   C r e a t o r   S p i r i t u s" - "P r z y j d ź   D u c h u   Ś w i ę t y".

o o o.O o o o

SŁOWO BOŻE
= + = + = + = + = +

Teksty mszalne na Zielone Świątki -

I n t r o i t . - Duch Pański napełnił okrąg ziemi, alleluja; a ten, który wszystko obejmuje ma wiadomość głosu, alleluja, alleluja, alleluja. - Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele jego: niech pierzchną przed obliczem jego ci, którzy go nienawidzą. Chwała Ojcu...

K o l e k t a . - Boże, któryś w dniu dzisiejszym serca wiernych światłem Ducha świętego oświecić raczył, daj nam w tymże Duchu poznać, co prawe, i pociechą Jego zawsze się weselić. Przez Pana naszego...w jedności tegoż.

L e k c j a . - Gdy nareszcie nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wspólnie na tym samym miejscu. Wtem znagła padł z nieba szum, jakgdyby zrywającej się silnej wichury, i napełnił dom cały gdzie siedzieli. I zobaczyli oddzielne języki, jakoby z ognia : a na każdym z nich zosobna spoczął jeden. Wszyscy też napełnieni zostali Duchem świętym, i zaczęli mówić rozmaitymi językami, o ile im Duch święty pozwalał się odzywać. A w Jerozolimie mieszkali Żydzi, ludzie bogobojni z wszelkiego narodu pod niebem. Gdy więc ta wrzawa powstała, zbiegły się rzesze i osłupiały, bo każdy zosobna słyszał ich, mówiących w swym własnym języku. To też wszyscy się zdumiewali, i mówili zdziwieni: Czyż ci wszyscy, co rozmawiają nie są Galilejczykami ? Jakże więc każdy z nas słyszy własny swój język, w którymeśmy się urodzili ? Partowie i Medowie i Elamici i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu, i ziem libijskich koło Cyreny, przychodźcy też z Rzymu, tak Żydzi jak i nowonawróceni, Kreteńczycy i Arabowie, - jakoż ich słyszymy głoszących wielkie dzieła Boże w naszych językach.

E w a n g e l i a /Jan 14./ - Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel, Duch święty, którego Ojciec pośle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co tylko wam mówiłem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam: nie tak, jak daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani nie lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, cieszylibyście się, że idę do Ojca: bo Ojciec większy jest, niż ja. I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie: abyście, gdy się stanie, uwierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi książę świata tego, a we mnie niczego nie ma. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, a jak mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

P r z y j d ź D u c h u ś w i ę t y, n a p e ł n i j s e r c a T w y c h w i e r n y c h i T w o j e j m i ł o ś c i o g i e ń w n i c h z a p a l. -

ooOoo

Przyjdź o Duchu święty...
= + = + = + = + = + = + = + =

/sekwencja/

Przyjdź, o Duchu Święty,
I spuść, z nieba wzięty,
Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojcze ubogich,
Przyjdź, dawco łaska drogich,
Przyjdź, światłości sumień.

O najmilszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza.
Serc wierzących wnętrza
Poddaj Twej potędze.

Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze.

Obmyj, co nie święte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa,
Daj wienice zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

o o oOo o o

- Wiadomości ze świata katolickiego -

Pielgrzymka z krzyżem z Jerozolimy - Belgowie, którzy przybyli do Jerozolimy niosąc pomoc ofiarom walk między Żydami a Arabami, wykonali pamiątkowy krzyż, w którym znajdują się relikwie Krzyża św. Następnie krzyż ten przewieziono do Rzymu, gdzie niesiono go w uroczystej procesji do siedmiu bazylik rzymskich. - Postanowiono, że krzyż ten ma pielgrzymować po całym świecie jako symbol braterstwa narodów chrześcijańskich, miłości i pokoju.

Gdy krzyż ten przybył do Belgii, studenci katoliccy zorganizowali wielką pielgrzymkę do Bouillionu, skąd pochodził sławny Gotfryd z Bouillonu, jeden ze zdobywców Jerozolimy z końcem XI.w. -

Bulla Papieska o otwarciu Roku Świętego odczytana została dnia 26 maja br. w czterech patriarchalnych bazylikach Rzymu. - Główne uroczystości Roku Świętego przedstawiają się następująco: W wigilię Bożego Narodzenia 1949 r. otworzone będą uroczyście drzwi święte w powyższych bazylikach. Każdy miesiąc będzie obejmował szereg uroczystości religijnych. Ojciec Święty będzie odprawiał nabożeństwa raz w miesiącu w Bazylice św.Piotra. W dniu 8 czerwca 1950 r. Papież weźmie udział w procesji Bożego Ciała. W drugiej połowie kwietnia odbędą się cztery kanonizacje. W październiku i listopadzie przyszłego roku będą przeprowadzane każdej niedzieli nowe beatifikacje. W dniu 24 grudnia przyszłego roku nastąpi zamurowanie Drzwi świętych i zamknięcie Roku świętego. Komitet Centralny utworzył dwie nowe komisje Roku Świętego: Komisję Wystawy Miłosierdzia i Działalności Katolickiej. -

Arcybiskup Stepinac, skazany przez sądy komunistyczne w Jugosławii w 1946 r. na 16 lat więzienia, może być wkrótce wypuszczony na wolność - donosi korespondent Exchange Telegraph, powołując się na koła watykańskie. - Na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego udał się do Białogrodu specjalny wysłannik Watykanu ks.Sigiamondi. W rokowaniach zostały osiągnięte pewne postępy. -

"Sala modlitwy" w ONZ. - W odpowiedzi na żądania licznych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, zarządzono przygotowanie w nowojorskim gmachu ONZ. specjalnej "Sali modlitw", z której korzystać będą mogli wyznawcy wszystkich wyznań. -

Stanisław Wyspiański x/

HYMN
VENI CREATOR
NARODU ŚPIEW
DUCHA ŚWIĘTEGO
WEZWANIE

czyli

W SEJMOWYM KOLE
W ŚWIĄTYNI ŚWIĘTYCH
W KATEDRZE
W GROMADZIE GMINY
W ZBORZE PRACUJĄCYCH
W HUFIE ŻOŁNIERZY
W POLU NA ROLI
W DOMIE
W ZAGRODZIE RĘKODZIELNIKA
WE DWORZE W PAŁACU W ZAMKU
W CHAT OKOLU
JAK RZEK STRUMIENIE
OD PONIKÓW GÓR
PO WÓD ROZTOCZE
WE WICHRZE W PROMIENIU W GROMIE
W ORCE
PRZY ZIAREN SIEJBIE
JAK MOWA SIĘGA
ORĘDZIE

Zstąp Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrośli wraz.

Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.

Zbrój nas we siedem darów łask,
Prawicą Ojca ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszczy blask,
we Słońce dusze w lot Twój bierz.

Zestąp Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska z trok
i mocen wzniósł się w męski ton.

Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawczy nam,
powiedziesz nas, Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.

Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznan Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z wiarą wieków podjąć CZYN.

oooOooo

= =

W piątą rocznicę zdobycia Monte Cassino

Dnia 18 maja br. w rocznicę zdobycia Monte Cassino przez II. Korpus, odbyły się w Londynie i na cmentarzu polskim w Monte Cassino nabożeństwa żałobne z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego. - Na akademii w Londynie przemawiał gen. Anders i oświadczył m.i.: " Walczyliśmy o Polskę. Na cmentarzu pod Monte Cassino leżą koło siebie żołnierze wszystkich wyznań... Oddali oni duszę Bogu, ciało ziemi włoskiej, serce Polsce... Pamięć o nich dodaje nam sił i hartu w dzisiejszych trudnych chwilach i doda nam sił w walce o odzyskanie Polski Całej i Niepodległej". -

x/ St. Wyspiański ur. 1869 r. zm. w 1907 r. jeden z największych poetów i malarzy w dziejach polskich. - Potężny ten Hymn do Ducha Św. napisany w 1905 r. jest wyrazem głębokiego katolicyzmu, który był osią twórczości i poglądu na świat poety. -

- Wiadomości z Kraju. -

+ = + = + = + = + = + = +

Narady Episkopatu Polskiego u grobu św.Wojciecha odbyły się w Gnieźnie przy okazji uroczystości 950 lecia kanonizacji św.Wojciecha. - Św. Wojciech był pierwszym patronem Polski. Kanonizowany został przez papieża Sylwestra II. w r.999. -

Polska w cyfrach. - Według ogłoszonej obecnie statystyki Polska ma 310.112 km.kw. powierzchni. Ziemie Odzyskane obejmują 101.347 km.kw., ziemie dawne 208.765. /Polska przed wojną miała 382 tys. km.kw./. Warszawa liczy 610.756 mieszkańców, Łódź - 604.590, Kraków - 308.834, Szczecin - 182.000, Gdańsk - 182.000, Katowice - 168.700, Lublin - 115.577, Bytom - 110.300, Sosnowiec - 90.849.

Na jeden km. kw. przypada w Polsce przeciętnie 77 mieszkańców /na Ziemiach Odzyskanych tylko 49/. Ludność wynosiła przed 2 laty 24 miliony.

Najgęściej zaludnionym jest województwo śląskie - 273 mieszkańców na 1 km. kw., następnie krakowskie - 124 mieszkańców, najrzadziej - Pomorze Zachodnie - 28 mieszkańców i Mazury - 19 mieszkańców na 1 km.kw.

Z dawnych Prus Wschodnich 9 tys km. kw. z Królewcem, dziś zupełnie już zaludnionym ludnością napływową z Rosji, anektowały Sowiety, a 31 tyś. km. kw. dostało się Polsce.

Nazwy ulic Warszawy. - W Warszawie dokonano ostatnio przemianowania wielu ulic. Przywrócono niektóre dawne nazwy, ale usunięto nazwiska przedstawicieli Kościoła. Nie ma więc ulicy Piusa XI., ani ks.Skorupki, ani ks.Siemca. Zniknęły też ulice gen.Sikorskiego, Daszyńskiego, Niedziałkowskiego. Pozostawiono natomiast bez zmiany nazwy związane z komunizmem, a więc ulice Stalina, Świerczewskiego, Buczka itp. - Jest to oczywiście nie pierwsza i nie ostatnia zmiana nazw ulic w Warszawie. Gdy Polska odzyska wolność, znikną nazwy wielkości bolszewickich. /Chip/. -

Wyraźna akcja reżymowa przeciw katolickim wydawnictwom. - Albertinum, wydawnictwo katolickie, które po "Św.Wojciechu" przejęło przedwojenną akcję wydawniczą t.zw."Jasnych książek", serji beletrystycznej o ideologii kat., - zaprzestało druku dalszych tomów ponieważ odmówiono dostawy papieru na książki tej treści. Na podobne trudności napotykają próby reedycji wyczerpanych w 1 czy 2 gim wydaniu dzieł o podłożu religijnym. - Nie można również dostać trylogii Sienkiewicza, jest bowiem niepożądana, w okupowanym przez Rosjan Kraju. - Jedynie "Krzyżacy" Sienkiewicza w opracowaniu prof. St.Pigonia, wydane zostały ostatnio w nakładzie 15.500 egzemplarzy.

Drożyzna w Warszawie. - Prasa komunistyczna umieszcza nieraz artykuliki przeciw prywatnym handlarzom, sprzedającym w Warszawie różne towary po wygórowanych cenach. Narzekania te wskazują na wzrost drożyzny i brak towarów w Polsce. - "Trybuna Ludu" wskazuje ceny w bazarach przy ul.Grójeckiej, Koszykowej i Marszałkowskiej.

"I tak marynarka kosztuje tutaj 7 - 10 tyś. zł., a spodnie przeciętnie 7 tyś. zł. Kołdry, które kosztują w domach odzieżowych 3.170 zł. , na bazarze Grójeckim kosztują 7 - 9 tyś. zł."

Nie ulega wątpliwości, że sklepy prywatne sprzedawałyby taniej, gdyby sklepy państwowe miały dostateczną ilość tanich towarów.

"Ceny na "Koszykach" i na "Marszałkowskiej są mniej więcej jednakowe. - Pudełko kakao kosztuje 1.500 zł., cytryna - 600 zł., maleńkie pudełko szprotek portugalskich - 600 zł."

Jak z powyższego wynika, robotnik w Polsce musi pracować parę tygodni, by móc sobie kupić parę spodni.

Nawet oficjalne ceny różnych towarów są bardzo wysokie. Np. herbata, którą zresztą bardzo trudno nabyć, sprzedawana jest po 4.800 zł. za kilogram. W handlu prywatnym kosztuje o wiele drożej.

/Chip/.

List pasterski Episkopatu Polski

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

- przedstawia ciężkie położenie Kościoła -

W odpowiedzi na ultimatum reżymu, które zamieściliśmy w poprzednim numerze "Znaku", domagające się całkowitej uległości Kościoła i duchowieństwa wobec władz komunistycznych w Polsce, Episkopat wydał List pasterski, odczytany dnia 24 kwietnia br. we wszystkich kościołach polskich. - List ten podkreślił Boskie posłannictwo którego Kościół wyrzec się nie może, ani dziś ani kiedykolwiek w przyszłości. - Wbrew temu, co przedstawiciele reżymu deklarowali o wolności Kościoła w Polsce - List Episkopatu, choć w bardzo oględnych słowach maluje tragiczne położenie Kościoła, który coraz trudniej może spełniać swe apostolskie posłannictwo. Cenzura reżymowa skonfiskowała tekst Listu, nie pozwalając na ogłoszenie go w prasie katolickiej. - Z uwagi na szczupłość miejsca podajemy go w najważniejszych wyjątkach. -

"....Oddawna już zamierzaliśmy skorzystać z prawa Kościoła nauczającego, aby podzielić się z Wami, Umiłowani Bracia i Siostry naszymi wspólnymi radościami i troskami. Nadzieja, że uda się niejedną trudność pokonać i trosk Wam zaoszczędzić, wstrzymywała nas od tego, przez szereg miesięcy, pomimo narastających z dniem każdym problemów. Zwłoka nasza nie była bezpodstawna: ufaliśmy bowiem miarodajnym zapewnieniom, ufaliśmy powadze zobowiązań, czynionych w ciągu długotrwałych rozmów.

Gdy jednak położenie Kościoła świętego staje się coraz cięższe, a wypełnianie posłannictwa apostolskiego coraz to trudniejsze, gdy w dodatku wina za ten stan rzeczy składana jest wyłącznie na hierarchję kościelną, należy dać świadectwo prawdzie."

H i s t o r y c z n y d o r o b e k K o ś c i o ł a. - List pasterski daje przegląd historyczny dorobku Kościoła katolickiego w Polsce w dziedzinie kulturalnej, społecznej, gospodarczej i religijnej. Dzięki tej pracy:

"Kościół stał się dla narodu natchnieniem, stworzył owiane duchem Ewangelii dzieje, których wstydzić się nie ma powodu. W zgodnej pracy z Narodem leczył Kościół przez wieki choroby duszy, rozświecał mroki umysłów, oczyszczał z trądu grzechu, wlewał nowe życie. Wielka ta praca wydaje i dziś swoje owoce w życiu całego narodu, zarówno pod strzechą rodziny wieśniaczej, jak i pod dachem fabrycznym."

1. K o ś c i ó ł i p a ń s t w o. - "Oddawna już uczył Kościół za przykładem Chrystusa Pana, że dwie istnieją społeczności doskonałe, które wiodą ludzi do właściwych sobie celów życiowych. Państwo osiąga swój cel w dziedzinie spraw doczesnych, z pomocą środków ziemskich. Kościół natomiast prowadzi ludzi do celu ponadziemskiego. A chociaż musi korzystać, jako społeczność na ziemi działająca, z pomocy materialnej, to jednak głównymi środkami jego działania nie są siły polityczne, lecz nadprzyrodzone, moc Ducha świętego, sakramentów świętych i modlitwy.

Kościół nie może więc być uważany za potęgę polityczną, zwłaszcza w dzisiejszym pojęciu, jest bowiem w istocie swej potęgą nadprzyrodzoną Bożą.

Podział terenu pracy i środków działania Kościoła i państwa nie jest jednak rozdziałem. Obydwie bowiem społeczności schodzą się w człowieku, któremu obie służą. Obydwie mogą zgodnie prowadzić człowieka do podwójnego celu jego - doczesnej czy ostatecznej doskonałości. Właśnie ten dwojaki cel człowieka wymaga uzgodnionego działania, by nie tworzyć przykrego rozdwojenia w życiu ludzi, by nie przeciwstawiać w nich ludzkiego Bożemu. Od tysiąca blisko lat Kościół zdobył sobie wielkie znaczenie w społeczeństwie. A wpływów swoich nigdy nie użył na szkodę Polski. Dotąd są one przez ogromną większość uznane i uszanowane. Na tym życiowym zespoleniu w ciągu tysiąca lat polega historyczny konkordat Kościoła katolickiego z narodem...

Czy więc dziś istotnie najpilniejszą i najważniejszą dla Polski sprawą jest rozdzieranie tej dziejowej wspólnoty ? Czyż nie jest raczej bardziej konieczne jednoczenie wszystkich sił do walki z nędzą wojenną, do pracy nad zgodną odbudową Ojczyzny ? - Czy naprawdę wierzy ktoś w Polsce, w to, że Kościół jest groźną dla niej potęgą polityczną ? - Czy po dokonanym przez wojnę spustoszeniu moralnym bardziej pomoże Ojczyźnie zeświedczenie, czy też uświęcenie ducha Narodu ? - Co jest zdrowsze dla Polski : rozbicie jej na zwalczające się sekty, czy też wzmocnienie w Jednej wierze i łasce ? - Czyż akcja na rzecz oddzielenia Narodu od Kościoła nie jest najgroźniejszym dla Narodu niebezpieczeństwem: -

Katolicy. Wybiła dziś wielka godzina sumienia chrześcijańskiego. Odpowiedzcie sobie sami na te pytania."

2. Duchowieństwo katolickie a społeczeństwo polskie. -

"Nie potrzebujemy Wam zalecać kapłanów. Znacie ich dobrze. Wszak duchowieństwo katolickie w Polsce to wszystko synowie naszej ziemi. Wszak wyrosło ono z twardej doli wsi, wśród warsztatów rzemieślniczych, z przedmieść robotniczych. Właśnie dlatego tak trudno wrogom Kościoła przekonać dziś lud, że duchowieństwo to wrogowie ludu, gdyż lud ten przyzwyczaił się od wieków widzieć wśród siebie kapłanów, w swej doli i niedoli. A czy dziś naprawdę istnieje rozdział między księdzem a ludem ? Mamy dowody, że nigdy ten lud w ogromnej swej masie nie był bliższy kapłana, świątyni i ołtarza, jak dziś. Trudno też przekonać kogokolwiek, że duchowieństwo katolickie to obce siły, wrogowie narodu.

W najcięższych latach niewoli, lud ten czuł przy sobie jedynych niemal swoich obrońców i nauczycieli. Kapłani to polscy budowali pierwsze szkółki, oni otwierali oczy i książki, zakładali biblioteki, szpitale, domy sierót, pierwsze spółki i kasy spółdzielcze. Pierwsi kapłani uczyli z ambon higieny. Oni to sprowadzali spracowany lud odświętnie ubrany przed ołtarze pańskie. Oni to pierwsi głosili ludowi naukę o wolności synów Bożych i o wysokim dostojeństwie każdego robotnika i oracza....

Za wielu kapłanów legło w tej ziemi dla Polski, byśmy mogli wątpić, czy serca ich kochają naród.....

Zaprawdę, ten rzymski kler jest w równej mierze i katolicki i polski. -

Nie potrzebujecie więc, Umiłowani Bracia Kapłani, określać swego stosunku do narodu, gdyż Wy tu nie od dziś, ani od wczoraj. Jak od wieków, tak i dziś wpajacie w naród poszanowa- prawa i ładu, nawołujecie do wypełnienia obowiązków moralnych. Dzięki Waszej niezmordowanej pracy oddajecie największą przys-

-ługę życiu publicznemu. Można o Was powiedzieć, że dobrze zasłużyliście się narodowi, że polskiego chleba darmo nie jecie.

Wobec napaści wrogów krzyża zachowajcie spokój. Trwajcie godnie na stanowisku. Oddajcie się z zapałem przepowiadaniu Ewangelii; to przecież najlepsza i jedyna Wasza polityka. Wiecie, że nie jesteście powołani do pracy politycznej, ale do zbawiania dusz ludzkich. Praca Wasza jest ku pokojowi Ojczyzny, zarówno wtedy, gdy nocną porą wędrujecie do konających, gdy umacniacie lud w cierpliwości jak i wtedy, gdy bronicie Wiary świętej przed sekciarzami i bluźniercami, gdy stajecie w obronie krzyżów, zamykanych szkół katolickich, paciorka w przedszkolu.

Boleśnie odczuwamy wraz z Wami, że tylu kapłanów jest oderwanych od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie, nie mając możności poznania istoty tych oskarżeń, ani wysłuchania oskarżonych.

Wszystkich Was prosimy: wytrwajcie w swym posłannictwie apostolskim, spokojnie, ufnie i z godnością.

3. Dobroczynna i społeczna praca zakonów. –

"....Przecież to zakony torowały drogę cywilizacji. Na ich barkach przez tyle wieków spoczywał ciężar opieki społecznej. Pierwsze szpitale i schroniska dla wędrowców, starców, sierót powstały z pracy zakonów. One to stworzyły mnóstwo fundacyj, zastępowały nieistniejące ministerstwa zdrowia i opieki społecznej. Zakony to wyręczały Skarb Państwa, troszcząc się o to, jak wyżywić głodnych, przyodziać nagich, zdobyć leki dla chorych. W fundacje możnych tyle wielowiekowej włożyły pracy, ofiary, oszczędności, że są tu dziś, jak u siebie w domu.

Kościół, który dawał natchnienie tej błogosławionej pracy zakonów wstydzić się jej nie ma potrzeby. I dziś, choć przybyło pracowników, choć ulepszono metody opieki społecznej, praca opiekuńcza zakonów ma tak doniosłe znaczenie społeczne i religijne, że trudno się jej wyrzec bez szkody dla najbiedniejszych.
.....

Gdy więc wokół tej pracy tyle wywołuje się dziś niepokoju, gdy usuwa się zakonnice ze szpitali, niekiedy z ich własnych domostw, gdy rozwiązuje się stowarzyszenia religijno-społeczne o charakterze zakonnym, Kościół ufa, że namiętności ucichną, a zwycięży sprawiedliwość i rozsądek....

Do Kościoła należy osądzać, czy te zgromadzenia, powołane przezeń do życia, odpowiadają wymogom pożytku społecznego, czy też są zbędne. Kościół bowiem powołał je do życia, w czasach niewoli, by służyły i dobru religijnemu i dobru społecznemu. Do Kościoła należy rozstrząsać o ich istnieniu.

Pragniemy więc i Wam dodać otuchy, Bracia i Siostry zakonne. Krzywdy cierpiane przyjmujcie spokojnie, gotowi do przebaczenia. Trwajcie w swej błogosławionej pracy, niezrażeni niewdzięcznością. Któż nie schyli czoła przed tą pracą, która nie odróżnia przyjaciół i wrogów, dnia i nocy, która nie pyta o pensję i zapłatę, ale trwa na posterunku ku uldze cierpiących, ku podziwowi lekarzy, nie bez korzyści nawet dla gospodarki narod.

I wy więc, Bracia i Siostry zakonne, chleba polskiego darmo nie jecie, boć jest on rzetelnie przez Was zapracowany. Macie przyrodzone prawo do zachowania własnych domostw, do zabezpiecze-
....

nie w nich starości tylu zniszczonym pracą społeczną członkom swych zgromadzeń. Krzywdą byłoby dziś wyrzucać na bruk tych ludzi, którzy życie sterali na posłudze bliźnim. Gdy dziś uspołecznia się Wasze szpitale i lecznice, wiedźcie, że przez ofiarną pracę swoją już dawno żeście je sami uspołecznili......"

4. Kościół a szkoły. -

"Szkoła, w swym nowoczesnym pojęciu jest dziełem Kościoła. Szła też ona wszędzie z nim, jako trwałe zjawisko postępowej jego pracy. - W czasach niewoli Kościół w szkołach swoich bronił młodzież od wynarodowienia, co zresztą i dziś czyni na obczyźnie przez swoje zakony polskie. Pragniemy, by te historyczne zasługi były uszanowane, by szkoły katolickie zostały zachowane.

Kościół uznaje prawo rodziny i Państwa do kierowania wychowaniem w szkole; stoi też na stanowisku, że wychowanie narodu katolickiego nie może się odbywać bez współpracy Kościoła i zabezpieczenia jego praw w szkole i do szkoły.

Rodzice katoliccy muszą mieć zabezpieczone prawo do wyboru Szkoły, nie mogą być zmuszani do posyłania dzieci do szkół, w których albo nie ma religii, albo wychowanie opiera się na zasadach sprzecznych zn moralnością chrześcijańską.

Religia w szkole nie może być tylko przedmiotem dodatkowym, ale ma być ośrodkiem wychowania, jako siła o wypróbowanej wiekami wartości. Wszak w ostatniej wojnie zwyciężyło nad gwałtem i przemocą sumienie chrześcijańskie, które wołało o prawo serca, o powrót do miłości, o zwycięstwo dobra nad złem.....

Poczucie sprawiedliwości, pokój społeczny wymagają, aby młodzież katolicka mogła korzystać z wolności zrzeszania się w szkolnych i pozaszkolnych stowarzyszeniach religijnych. Sprawiedliwość rozdzielcza wymaga, aby szkolnictwo katolickie nie było utrzymywane w ciągłej dręczącej niepewności swego bytu i prawa do spokojnej pracy. Za wielką krzywdę musielibyśmy uważać upaństwowienie szkół katolickich, pozbawienie ich praw, usuwanie ze szkół pracowitych i zasłużonych zakonnic, zamykanie przedszkoli katolickich, internatów dla młodzieży, przejęcie majątku szkolnego. - Z tą samą troską patrzy społeczeństwo nasze na Katolicki Uniwersytet Lubelski, to dzieło Kościoła polskiego, owoc tylu ofiar, poświęceń i pracy.....

5. Pasterskie przestrogi i prośby. -

"...Pragniemy na zakończenie wezwać Was do spotęgowania i Wiary i uczynków miłości..... Pragniemy, byście nie zapominali, że droga do Polski sprawiedliwej prowadzi przez sprawiedliwość wobec Boga. Dlatego, prosimy Was, Bracia i Siostry, stójcie silni w wierze, opierając się mężnie wszelkiej pokusie odstępstwa od Boga. Gdy stanie przed Wami sprawa wyboru: chleb powszedni, czy słowa żywota, posłuchajcie, jak Syn Człowieczy je zwalczył: "Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Boga". /Mat.4,4.5/. -

"....Walczmy o chleb powszedni, ale po Bożemu. Poprawiajmy nasz byt doczesny, ale nie za cenę dóbr nieśmiertelnych.

"....Otwarcie przyznawajcie się do Waszego Boga i Kościoła. Brońcie krzyża świętego. Katolik nie zdejmuje krzyżów ze ścian, nie bierze udziału w bluźnierczych wiecach, nie przykłada ręki do usuwania religii ze szkół, zamykania szkół katolickich.... Ufamy, że mężna i otwarta obrona praw Boga jest najprostszą drogą do pokoju i pomyślności społecznej.

"Młodzieży Katolicka! - pamiętaj o swym rodowodzie Bożym..... Tak pełnij służbę Polsce, byś nie porzuciła służby Bogu! Wiedz, że na drodze zdrady Boga nie zbudujesz lepszej Polski!..." -

- Ścisły kontakt Prymasa Polski ze społeczeństwem -

= + = + * + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Z prasy i korespondencji krajowej wynika, iż arcybiskup gnieźnieńsko-poznański jak prawdziwy Dobry Pasterz żyje w stałym i bardzo serdecznym kontakcie z powierzoną sobie owczarnią, szczególnym umiłowaniem darząc zwłaszcza młodzież, i raz poraz nawiedzając większe i mniejsze miasta wszystkich dzielnic polskich.

Z opisów postronnych odnosi się tu na obczyźnie wrażenie, iż serca ludu naszego, tego ludu "semper fidelis" wierze ojców i Kościołowi, ścielą się pod rękę mądrego i dobrotliwego siewcy jak skiby urodzajnego czarnoziemu, za okazywaną opiekę duchową, za mądre nauki, za prostotę i słodycz obejścia płacąc gorącym przywiązaniem i uwielbieniem.

W połowie maja br. wizytował Prymas ponownie jedno z miast w Polsce zachodniej, manifestacyjnie witany przez tłumy ludności. Tłumy na drodze jego przejazdu, tłumy w kościołach, w których brał udział w nabożeństwach, albo wygłaszał kazania, tłumy gdzie tylko się pokazał, na zebraniach sodalicyjnych, czy poprostu na ulicy, w przejściu do odwiedzanych zakładów dobroczynnych. Samochód, w którym przejeżdżał z miejsca na miejsce, obrzucany był kwiatami przez czekających na niego przechodniów i literalnie tonął w kwieciu jak rydwan tryumfatora. Okrzyki spontaniczne, nie milknące "Niech żyje," głuszyły chwilami hałas i gwar miasta. Zdarzało się, iż w momencie przejazdu Prymasa stawać musiały tramwaje i pojazdy, bo mimo sygnałów ludność ciasnym murem oblegająca samochód dostojnego gościa nie chciała ustępować, tamując w swoim ślepym i głuchym uniesieniu ruch uliczny. Pobyt Prymasa w mieście był prawdziwym duchowym przeżyciem dla wszystkich, którzy mieli możność zetknięcia się z nim osobiście, względnie wysłuchania jego kazań, wygłaszanych podczas kilku kolejnych nabożeństw majowych i uroczystych mszy św.

Wydawał się niestrudzony: jednego dnia poświęcał nowy ołtarz w wielkiej Bazylice na przedmieściu, po południu błogosławił dzieci i niemowlęta w tymże kościele. Poraz pierwszy bodaj świątynia ta pełna była wózków i tłumu dziecięcego, rodzice zaś usłyszeli głębokie przemówienie, przyjęte w jakimś dziwnym, natchnionym skupieniu. Innego dnia odprawiał uroczystą mszę żałobną za prymasa Hlonda, za pomordowanych przez Niemców księży i parafian i osobiście komunikował wszystkich ludzi. Poświęcał sztandary organizacji kościelnych, odwiedzał ociemniałych i starców, brał udział w wielkiej akademii jubileuszowej wszystkich sodalicji miejskich, wszędzie chyląc się z serdecznym umiłowaniem do dusz ludzkich i rozdając jak wiatyk słowa otuchy, pocieszenia i prawdziwej mądrości Bożej.

Nic dziwnego, że ludzie czuli się pod wpływem błogosławionej zaiste obecności tego pasterza jakby wyniesieni ponad swą małość i słabość codzienną, jakby oderwani od zwykłych trosk, dylematów życiowych i bezustannej walki między wymogami rzeczywistości obecnej a obowiązkami praktykującego katolika. Wyrazem tego wyniesienia "ponad poziomy" jest ślubowanie, złożone wobec Prymasa podczas sprawozdań z działalności sodalicyjnej:

"Przyrzekamy Ci, Najdostojniejszy Ks.Prymasie, że w walce o ideały sodalicyjne, o dzielność naszych kobiet, o dusze naszych rodzin, naszej młodzieży, o czystość obyczajów i o świętość naszych ognisk domowych, - stać będziemy nieustraszenie z odwagą cywilną i męstwem, wypływającym z silnej wiary. Przy-

rzekamy Ci, najlepszy nasz Arcypasterzu i Ojcze, że posłuszni będziemy rozporządzeniom Kościoła i że wytrwale szerzyć będziemy Twe wskazania: p r a w d y w słowie i w czynie, d o b r o c i, która rodzi czyny miłosierdzia, koi ból i każe przebaczać tym, którzy nie wiedzą co czynią - i m i ł o ś c i do każdego człowieka, do każdego bliźniego, do wszystkiego, co szlachetne, wzniosłe i święte. Czerpiąc siły i moc ducha w codziennej Eucharystji Najśw. i w ufności w pomoc Marii, naszej Matki, budować będziemy Polskę Chrystusową, Polskę sprawiedliwości i pokoju, Polskę - Królestwo Chrystusowe na ziemi..."

Kiedy Prymas po kilkodniowym pobycie wyjeżdżał, pożegnanie ze strony miasta i jego ludności znowu przybrało rozmiary manifestacji, wzruszająco zgodnej manifestacji uwielbienia i wdzięczności. Żniwo zaś wizytacji jego doskonale ujęte zostało w tych lapidarnych zdaniach, które cytujemy z jednego z listów: "Ogromna mądrość i nieustraszona odwaga, prostota, dobroć i niestrudzona pracowitość, szczerość i to bezpośrednie, słodkie podejście do każdego, szczególnie do dzieci i młodzieży - oto cechy wybitne naszego Prymasa - opatrznościowego zaiste Pasterza na czasy obecne. To też, choć tak żmudnie i ciężko dziś żyć, jakże łatwo po jego naukach iść drogą trudu i wyrozumienia. Zaprawdę, więcej On zrobił przez tych kilka dni dla dusz i serc ludzkich niż wszyscy nasi księża, i misje, i rekolekcje w całym roku..." -

o o O o o

- Głos Prymasa Polski do uchodźctwa -
+ = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Drodzy Polacy Katolicy -

"Serce nasze zwrócone jest ku Wam" /2 Kor.6,11/, gdziekolwiek jesteście poza granicami Polski rozproszeni, Wy kość z kości naszej i krew z krwi naszej, tak w Europie i Ameryce, jak na całej kuli ziemskiej.

Bądźcie więc pozdrowieni w imię Pańskie, w Panu naszym Jezusie Chrystusie przez Prymasa Polski.

W uroczystość Matki Bożej Miłosierdzia ub.r. Sekretariat Stanu zawiadomił mię, że Ojciec św. polecił mi objąć rządy pasterskie nad osieroconymi stolicami arcybiskupimi w Gnieźnie i Warszawie, jako następcy przedwcześnie zmarłego ś.p. Kardynała Augusta Hlonda. Głos tego wielkiego syna odrodzonego Narodu i niezwalczonego Kościoła, napełnił cały okrąg ziemi, odzywał się nieraz do wszystkich Polaków, mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i docierał do ostatnich zakątków świata, gdziekolwiek Polacy Katolicy przebywali. Słuchaliście chętnie tego głosu prymasowskiego i znaliście go.

Pozwólcie więc, że i ja dzisiaj do Was się odezwę, jako arcybiskup gnieźnieński, a tym samym Prymas Polski.

Przesyłam Wszystkim, Bracia Polacy Katolicy, gdziekolwiek jesteście, od grobu św. Wojciecha pozdrowienie pokoju, słowy Apostoła Narodów /Filip.4,7/ "A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych w Chrystusie Jezusie". Niechaj się wszyscy połączą w pokoju i dla pokoju Chrystusowego, w pełnej zgodzie myśli i uczuć, pragnień i modlitwy, czynów i słowa.

Myślą wybiegam do Was, kochani Rodacy i ślę Wam serdeczne pozdrowienie z Kraju i ojcowskie błogosławieństwo z nadzieją, że godnie spełnicie swe posłannictwo na emigracji. Strzeżcie

ducha wiary, by krzepić nim serca. Odcinajcie się Duchem Chrystusowym od zalewu niewiary, pielęgnujcie głębokie życie religijne. Uświęcajcie swe dusze, a modlitwą Waszą wymódlcie lepsze jutro światu.

Zwiastuję Wam radość wielką: Alleluja! Tak powitali Nas słudzy ołtarza Pańskiego w Wielką Sobotę. Zwracam je z pasterskim pozdrowieniem ku Wam, Umiłowani Bracia Kapłani, którzy z tak wielkim poświęceniem się dźwigacie trud pracy apostolskiej wśród emigracji naszej. I ku Wam Bracia i Siostry, którzy współpracujecie z Waszymi Kapłanami około zbawienia dusz Waszych.

Pełni wielkanocnych pociech jednoczymy serce Nasze pasterskie z Wami, umiłowani Kapłani i drodzy Rodacy, i życzenia nasze świąteczne umacniamy modlitwą: Błagamy Cię, Panie, racz nam sługom Twoim i całemu Duchowieństwu, oraz pobożnemu ludowi chrześcijańskiemu, wraz z Papieżem naszym Piusem, pokoju udzielić w tym czasie paschalnych radości". /Exsultet/.

Jako zadatek pokoju i radości, przyjmijcie Nasze prymasowskie błogosławieństwo.

Gniezno, od grobu św.Wojciecha w kwietniu 1949 r.

/-/ Stefan Wyszyński
Arcybiskup gnieźnieński i warszawski

Powyższy List ks.Prymasa spotkał się z ostrym atakiem zarówno prasy jak i radia reżymowego. Odezwanie się do emigracji słowami "Kochani Rodacy", przesłanie ojcowskiego błogosławieństwa z nadzieją, że emigracja godnie spełni swe posłannictwo oburzyło do wściekłości komunistów, dla których Polacy zagranicą to renegaci i zaprzańcy. Błogosławieństwa takiego "Polska Ludowa nie doczekała się." Zarzucono przy tej okazji ks.Prymasowi, że podczas rządów na stolicy biskupiej w Lublinie popierał nielegalne podziemie i oddziały partyzanckie. Organ włoskiej akcji katolickiej "Il Quotidiano" w dłuższym artykule wykazuje bezpodstawność ataków komunistycznych na osobę ks.Prymasa.

- <u>Ks. Biskup Niemira skazany na 6 miesięcy więzienia</u> -

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 6 miesięcy więzienia ks.biskupa Karola Niemirę, zamieszkałego w Warszawie na Woli, pod pretekstem, że spowodował usunięcie z domu parafialnego dwóch kobiet, które tam bezprawnie mieszkały. - Jest to w historii walki komunistów z Kościołem w Polsce pierwszy wypadek skazania biskupa polskiego na karę więzienia. -

<u>Dalsze wyroki na księży.</u> - W Krakowie skazany został na 3 lata więzienia ks.dr. Stanisław Buchała, proboszcz w Skawinie, - pod zarzutem, że w sierpniu 1948 r. w Porębie Wielkiej publicznie "zelżył i poniżył ustrój Polski ludowej". -

W Warszawie odbył się proces ks.Bolesława Felca, który rzekomo przyznawał się do narodowości niemieckiej. -

<u>Proces ks. Kaczyńskiego.</u> - Ks.Zygmunt Kaczyński, redaktor naczelny "Tygodnika Warszawskiego" i były minister oświaty w rządzie R.P. w Londynie, aresztowany 30 kwietnia br., - otrzymał już akt oskarżenia. Prokurator wojskowy zarzuca mu te same "zbrodnie", jakie na Węgrzech zawarte były w akcie oskarżenia przeciw kardynałowi Mindszenty'emu, tj. przynależność do organizacji nielegalnej, działalność antypaństwową, operacje walutowe i utrzymywanie stosunków z zagranicą. -

<u>Na karę śmierci</u> skazał sąd wojskowy w Krakowie, kierownika WIN - u w powiecie olkuskim, Stanisława S z o p ę. -

- Sprawy polskie Zagranicą -

O wolność narodów ujarzmionych przez Sowiety. - W dniu 5 maja br. odbyła się w Carnegie Hall w New York'u manifestacja 13 narodów, ujarzmionych przez Sowiety, pod nazwą "Freedom Rally". - Ogromna sala udekorowana była flagami uczestniczących narodów: Albanii, Bułgarii, Białorusi, Czech, Słowacji, Estonii, Węgier, Łotwy, Litwy, Polski, Rumunii, Rosji, Ukrainy i Jugosławii /Słowenii, Kroacji i Serbii/. - Po zagajeniu przez prezeskę organizacji "Common Cause" p.Paine, inwokację odmówił ks.prałat James H.Griffits, kanclerz kurii arcybiskupiej. Przemówienia wygłosili posłowie John Davis Lodge, republikanin oraz Brooks Hays, demokrata. -

Uchwalona rezolucja wyraża wolę przedstawicieli ujarzmionych narodów złączenia wysiłków w celu uzyskania wyzwolenia z niewoli sowieckiej. - Rezolucja mówi o paniechaniu sporów do czasu odzyskania niepodległości, po osiągnięciu zaś wspólnego celu zapowiada przedsiębranie prób tworzenia połączeń międzypaństwowych. -

Wśród przedstawicieli uczestniczących narodów, którzy zabrali głos po odczytaniu rezolucji znaleźli się: Dr.Jerzy Dymitrow - imieniem Bułgarii, Dr.Piotr Zenkl - imieniem Czechosłowacji, Prof.Stefan Osuski - imieniem narodu słowackiego, Dr.Tibor Eckhardt - imieniem Węgier, Wacław Sidzikauskas - im.Litwy, Generał Radescu - im.Rumunii, p.Aleksandra Tołstoy - im. narodu rosyjskiego, Vladimir Macek - im.Kroatów, Dr.Mihai Krek - im.Słoweńców, prof.Dobrianski - im. narodu ukraińskiego, -

Przemawiało trzech Polaków: Dr.Tadeusz Bielecki, prez.Str.Narod. - w imieniu grupy polskiej, Stanisław Mikołajczyk, prez.PSL. - w imieniu Międzynarodówki chłopskiej, oraz Aloizy Adamczyk, delegat PPS. w imieniu związków zawodowych. -

W imieniu grupy polskiej dr.Bielecki oświadczył, co następuje:

"Zapomina się często, że w Polsce toczy się głucha lecz zacięta walka. - Pomimo zwycięstwa nad Niemcami, którym Polska pierwsza się przeciwstawiła, kraj nasz znalazł się znowu w niewoli. Spadliśmy z deszczu pod rynnę: spod okupacji niem. pod bardziej jeszcze wyrafinowaną, sowiecką. - Sowiety starają się przyśpieszyć bolszewizację krajów, które zabrały po drugiej wojnie światowej....W zachodnim świecie szanuje się godność ludzką, w orbicie sowieckiej człowiek jest tylko kołkiem w maszynie państwowej. My wierzymy w Boga Wszechmogącego, oni wierzą we wszechmocne państwo. Ta gigantyczna wojna toczy się bez przerwy, wszędzie, na wszystkich kontynentach i od jej wyniku zależy przyszłość świata, być albo nie być naszej cywilizacji.

"Bierna postawa wobec komunizmu może bez wypowiadania wojny prowadzić do opanowania przezeń świata. Już dzisiaj panuje on nad dwoma najgęściej prawie zaludnionymi kontynentami, a mackami swymi sięga do Ameryki. Stąd jest ważne, aby Stany Zjednoczone, główna siła świata zachodniego, nie były osamotnione, miały wszędzie sojuszników i partnerów. Stąd ważne jest dalej, ażeby nie pozwolić Sowietom strawić narodów Europy środkowo - wschodniej. -

"Komunizmu nie zwalczy się tylko negacją, tylko podnoszeniem dobrobytu. Komunistycznym hasłom, rozkładającym społeczeństwa zachodnie, trzeba przeciwstawić wizję nowego, sprawiedliwego świata, gdzie człowiek człowiekowi nie będzie wilkiem. Sile materialnej trzeba dodać siłę moralną. - Siła bez prawa jest bezprawiem, lecz prawo bez siły słabością. Toteż narody Europy środkowo - wschodniej powinny łączyć swe siły, ażeby wspólnie przeciwstawić się wszelkiej agresji, zarówno ze wschodu jak i z zachodu. -

"Nie czas dziś mówić szczegółowo o formach połączeń międzypaństwowych w wyzwolonej Europie. O formach współżycia będą decydować suwerenne narody, w drodze właściwych im procesów konstytu-

cyjnych, i one ustalą strukturę nowych połączeń. - Wiemy natomiast, że jest wśród naszych narodów wola współdziałania, łączenia wysiłków dla głównego celu - odzyskania niepodległości.

"Polska ma w tradycji swej przykłady dobrowolnie zawartych unii dwu i więcej narodów. Do takiego współdziałania suwerennych narodów dążymy teraz.

W rezolucji, którą przedłożono, nie tyle ważne są poszczególne sformułowania, ile duch uchwały. Chodzi o to, żeby skoncentrować nasze siły i działanie w jednym kierunku - uwolnienia Europy środkowo-wschodniej. Europa dzisiejsza jest okaleczona. Bez pokoju w Europie nie ma pokoju w świecie. -

"Zgadzając się z celami rezolucji, jak to wyżej powiedziałem, stwierdzam jak Polak, że naród nasz będzie walczył nadal o pełną niepodległość. - Kiedy wyzwolenie nastąpi - nie wiemy, ale wiemy, że przyjdzie napewno i że będziemy walczyć tak długo dopóki samodzielności nie osiągniemy."

Przebieg zebrania transmitowany był prze radiostacje amerykańskie i fragmenty przemówień słyszane były na całym obszarze St. Zjednocz.

Pobyt i rozmowy dr. Bieleckiego w Ameryce urasta do rozmiarów najważniejszego wydarzenia polityki polskiej ostatnich miesięcy. Według oceny kół zbliżonych do Departamentu Stanu, uważa się dr. Bieleckiego za najpoważniejszego polityka polskiego, z jakim mieli do czynienia. Charakterystyczne pod tym względem uwagi zamieścił Yolles na łamach "Dziennika Polskiego i Dz. Żołn." z 26 kwietnia br. -

Pod koniec kwietnia i z początkiem maj br. dr. Bielecki był dwukrotnie w Waszyngtonie, gdzie kontynuował rozmowy w departamencie stanu i innych urzędach federalnych. - Na terenie Kongresu przyjął go speaker Izby Reprezentantów, Sam Rayburn, który oświadczył gotowość poparcia walki narodu polskiego o niepodległość. - Również Gubernator Thomas E. Dewey przyjął dr. Bieleckiego w swej rezydencji i dał wyraz szczerej sympatii dla narodu polskiego, opowiadając się za przywróceniem niepodległości. - Z innych spotkań zanotować należy wizytę u kard. Spellmana, którą Kardynał zakończył słowami: "Niech Bóg błogosławi Polskę". Ponadto wizyty u James Farley'a b. prez. partii demokratycznej, Adolfa Berle, prezesa partii liberalnej, John Foster Dullesa, delegata St. Zj. do ONZ. oraz bardzo liczne spotkania z dziennikarzami. W New York Herald Tribune p. Eleonora Herrick urządziła na cześć dr. Bieleckiego obiad z udziałem Walter Kerr'a, kier. działu zagr. - Przyjął również dr. Bieleckiego b. gubernator stanu Minnesota, a obecnie prezydent uniwersytetu w Pensylwanii, Harold E. Stassen. - Dłuższą rozmowę odbył dr. Bielecki z ambasadorem Argentyny i prezesem Organizacji Państw Amerykańskich, J.E. Enrique Corominas. - Wreszcie Komisja spraw zagran. Legionu Amerykańskiego, największej organizacji weteranów, zaprosiła dr. Bieleckiego na posiedzenie w dniu 3 maja, celem zapoznania członków Komisji z zagadnieniami polskimi. - Z braku miejsca ograniczyć się musimy do podania naszym Czytelnikom jedynie najważniejszych spotkań dr. B.

==========

Wiadomości kościelne z Oskarström

Porządek nabożeństw jest następujący: W I. i III. niedzielę czerwca nabożeństwo z kazaniem w Oskarström odprawi ks. Prob. Przydacz. - W Halmstad odbędzie się nabożeństwo w niedzielę dnia 12 czerwca o g. 11 tej, Slottmöllevägen, Villa Krubban. - Sposobność do spowiedzi wielk. W Genevad - w niedzielę 12 czerwca godz. 17., Textilgården. -

Od dnia 1 maja br. proboszczem parafii Oskarström jest ks. Jan Przydacz. - Wszyscy katolicy parafii mogą się zwracać bezpośrednio: Ks. Jan Przydacz, Katolska Kyrkan, Oskarström tc. 86. - Jeżeli telefon nie odpowiada dzwonić do Sióstr Służebn. N.M.P., Oskarström tel. 92.

==========

Pokój na widnokręgu
= + = + = + = + = + = + =
po zgórą 300 - letniej wojnie ?
= + = * = + = + = + = + = + = + = + =

Wydarzenia na arenie światowej, zwłaszcza podział świata na dwa olbrzymie przeciwne sobie obozy, czynią coraz aktualniejszym z a g a d n i e n i e s t o s u n k u S z w e c j i d o R z y m u , t.j. do kościoła rzymsko - katolickiego, tej ostoi wiary Chrystusowej na ziemi, tej duchowej twierdzy prawdziwej wolności ludzkiej, pokoju i braterstwa w świecie.

Patrząc ze swego stanowiska obserwatorów - innego jako cudzoziemcy zajmować nie możemy i nie chcemy - na stosunek tego gościnnego kraju do Rzymu, widzimy niemały wysiłek pewnej części społeczeństwa szwedzkiego w kierunku wyzwolenia się z dawnych uprzedzeń wobec kościoła rzymskiego. Nie miejsce tu dziś na przytaczanie wyjątków z artykułów prasy szwedzkiej o Rzymie, o jego posłannictwie, o fundamentalnym jego znaczeniu dla rozwoju ludzkości w przeszłości i przyszłości. Nie miejsce na cytowanie coraz częściej wyrażanych słów uznania a nawet podziwu dla Kościoła rzymskiego, dla papieża czy duchowieństwa katolickiego. W parze z bardzo widocznym wzrostem znaczenia Rzymu w świecie idzie wzrost zrozumienia dla kościoła katolickiego tutaj w Szwecji, wzrasta zainteresowanie się stolicą chrześcijaństwa i ośrodkiem kultury, z której również i naród szwedzki pełnymi garściami czerpał i czerpie.

\+ +
\+

2.000 Szwedów i Szwedek spędziło tegoroczną Wielkanoc pod lśniącym niebem Rzymu. Jedną z większych grup była zorganizowana przez " AB Press-resor"" przeszło 400 osób licząca wycieczka czytelników prasy szwedzkiej. Grupa ta była <u>największą tegoroczną wycieczką wielkanocną, a zarazem największym szwedzkim kontyngentem jaki kiedykolwiek odwiedził Italię i Rzym.</u> Prasa codzienna pisze, iż gdyby nie ograniczenia dewizowe /500 koron na osobę/, wędrówka szwedzka do Włoch przybrałaby rozmiary jeszcze większe. - Jak się wyraża jedno z pism szwedzkich - "ludzkim prawem każdego Szweda jest pojechać do Rzymu i podziwiać to wieczne miasto." Podobno też rząd szwedzki udzielić ma niebawem swej zgody na podwyżkę kwoty wycieczkowej do Włoch o dalsze 100 koron.

Wycieczkę czytelników prasy szwedzkiej przyjął w święto wielkanocne na specjalnej audiencji w Watykanie sam Ojciec św.

"Przybyliście z dalekiego kraju - powiedział /według prasy szwedzkiej/. - Szwecja jest państwem, które miłuje pokój i któremu powiodło się żyć w pokoju sto przeszło lat. Mam nadzieję, iż i nadal dzierżyć będziecie sztandar pokoju w tym świecie pełnym zła i dziękuję Wam za Wasz wielki wysiłek przyjścia z pomocą wyczerpanym wojną ludom, aby odzyskały wiarę w przykazaniu miłości."

Wspomniawszy św. Birgittę i jej działalność, papież /zawsze według prasy szwedzkiej/ powiedział: "Niechaj duch Jej nadal żyje nietylko w Szwecji lecz na całym świecie i niechaj Bóg błogosławi Wasz kraj i ześle Wam pokój i szczęście w przyszłości. Obyście nigdy nie osłabli w swym dziele miłości dla ubogich i cierpiących."

Papież pobłogosławił obecnych a następnie przeszedłszy po-

między szeregami szwedzkimi wręczył każdemu z 400 obecnych mały medaljonik z portretem.

\+ +
\+

"Dopiero w naszych czasach tutaj w Szwecji koniec wojny 30 - letniej zdaje się zbliżać" - pisze G. Westin Silverstolpe w artykule "Fred i sikte" w bardzo popularnym tygodniku ilustrowanym "Vecko Journalen" /nr.12/1949/. Tak zwany komitet dysydencki, zajmujący się prawami wyznań obcych, ma zamiar znieść istniejący zawsze jeszcze zakaz zakładania klasztorów w Szwecji. "Tymsamym - pisze Silverstolpe - otrzymaliby katolicy i inni pełną swobodę wyznaniową tutaj w kraju, a przecież nasze szkolne podręczniki historii wciąż jeszcze głoszą, iż właśnie o swobodę wyznaniową chodziło Gustawowi II. Adolfowi, gdy swego czasu wyruszał na wojnę."

Przeżywamy czasy wielkich przemian dziejowych, może więc doczekamy się jeszcze onej i dla nas radosnej chwili, gdy wraz z p. Silverstolpe'm udamy się w pierwszą pielgrzymkę do pierwszego katolickiego i szwedzkiego klasztoru sióstr św. Birgitty w Vadstenie, gorąco Bogu dziękując za tak szczęśliwe zakończenie się przeszło 300 - letniej wojny o pełną swobodę wyznaniową w Szwecji.

A. Sz.

o o O o o

- Szwedzka akademia papieska -

\+ = + = + = + = + = + = + = +

Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod wezwaniem św. Eryka odbyła się w dniu 19 maja w Malmö uroczystość parafialna, celem uczczenia złotego jubileuszu kapłańskiego Papieża Piusa XII.

Zadziwiającym i wzruszającym jednocześnie objawem w tym kraju indyferentyzmu religijnego był tłumny udział wszystkich niemal katolików szwedzkich z Malmö, przybyłych do Domu Młodzieży przy Skolgatan z całymi rodzinami. Ze strony inicjatorów nadano wieczorowi charakter raczej uroczystości rodzinnej, niż sztywnej akademii hołdowniczej, co przyczyniło się do ciepłego nastroju całego zebrania, uświetnionego przemówieniami szeregu duchownych. Po słowie wstępnym wygłoszonym przez prezesa Stowarzyszenia Młodzieży, ks.Msgr. Dawid Assarsson skreślił w obszernym wykładzie sylwetkę duchową Eugeniusza Pacelli /obecnego Piusa XII./ jako ucznia 15 - letniego, młodzieńca i dojrzałego człowieka:kapłana i męża stanu Kościoła na rozmaitych placówkach zagran. Następnie odsłonięto na udekorowanej kwiatami scenie portret Dostojnego Jubilata, przed którym nisko, bardzo nisko pochylił się w hołdzie sztandar państwowy w rękach kat. młodzieży szwedzkiej, wszyscy zaś zebrani uczcili Go wspólnie odśpiewanym hymnem.

Potem nastąpiło coś dziwnego i niezrozumiałego dla nas, choć tak charakterystycznego właśnie tu w Szwecji - oto podczas tej tak wybitnie katolickiej uroczystości wstąpił na mównicę - pastor ewangelicki, gorący zresztą zwolennik ruchu ekumenicznego. W prostych, ciepłych słowach oddał on swoje wspomnienia z kilku osobistych spotkań z osobą obecnego papieża, w szczególności zaś z przeżywanych wrażeń podczas uroczystości koronacyjnych w Rzymie oraz audiencji personalnej. Zatrzymał się przy kreśleniu pewnych momentów nieco dłużej i powiedzieć można, ze szczególnym wzruszeniem, z jakim wraca się do wspomnień

bardzo drogich i cennych. Mówił mianowicie o swych doznaniach najpierw na widok wyniesionego codopiero na najwyższe dostojeństwo papieża, odprawiającego samotnie i z przejmującą pokorą ofiarę Mszy św., a potem w chwili ukazania się papieża, w drzwiach sali audiencjonalnej, kiedy to wszyscy obecni przyklęknęli nie tylko pod nakazem "etykiety watykańskiej", ale niemal automatycznie pod wrażeniem zarówno Jego osoby, jak i wyrażonego w Nim jednorazowego dostojeństwa... Zciszonym nieco głosem dokończył iż "staremu jak ja i jako protestantowi, nieprzyzwyczajonemu do klęczenia człowiekowi, trudno trochę było się podnieść z kolan, na co papież podszedłszy podał mi rękę i pomógł mi wstać..." Zaiste niełatwo było sobie wyobrazić, że tym tonem i w takich słowach mówi protestant. - W dalszym przebiegu wieczoru poinformowano obecnych iż nadwyżka dochodu z uroczystości jubileuszowych przelana będzie do funduszu zbieranego przez cały świat katolicki na dar dla Papieża w postaci wzmocnionej aparatury nadawczej radia watykańskiego, zagłuszanego ostatnio coraz bardziej przez komunistyczną propagandę. - Wieczór zakończono częścią towarzyską: komedyjką odegraną przez młodzież, oraz występami chórowymi pieśni ludowych, a po tradycyjnej kawie z ciastkami skromną zabawą taneczną. -

I. J.

o o O o o

List czytelniczki "Znaku"
w sprawie książki Jędrzeja Giertycha
"Sprawa Ziem Odzyskanych w świetle etyki".

Szanowna Redakcjo -

Dziękuję bardzo za nadesłaną książkę "Sprawa Ziem Odzyskanych w świetle etyki". Książka ta spadła mi jakby z nieba. Zamówiłam ją ponieważ Szanowna Redakcja poleciła ją w ostatnim numerze "Znaku". Lepiej uwypuklić naszych praw do Ziem Odzyskanych, niż to czyni książka, chyba nie można. Pochodzę sama z Ziem Odzyskanych, z Ziem autochtonicznie polskich, pozostawionych niestety przez Traktat Wersalski przy Prusach, mimo iż zostały Polsce gwałtem zabrane w czasie rozbiorów. Za swą wierność Narodowi Polskiemu razem z tysiącem Polaków i Polek z Niemiec bez sądu, bez oskarżenia, bez przesłuchania nawet wysłana zostałam na 5 lat do obozu koncentracyjnego. Cudem chyba tylko uszłam śmierci, losu większości moich towarzyszy i towarzyszek niedoli. W powrocie mojej Ziemi ojczystej do Macierzy Polskiej widzę palec Boży i raduję się niezmiernie, że znalazł się autor, który tak mężnie i mądrze broni swym piórem moich stron rodzinnych przeciw błędnym mniemaniom osób ulegających sugestji niemieckiej.

Książkę tę powinien przeczytać każdy Polak i każda Polka w Szwecji celem wykorzystania jej treści w rozmowach ze Szwedami. Chcąc choć w drobnej mierze przysłużyć się mej Ziemi rodzinnej, zamawiam niniejszym 25 egzemplarzy książki "Sprawa Ziem Odzyskanych w świetle etyki" oddając je do dyspozycji Szanownej Redakcji celem bezpłatnego wysłania studentom polskim w Szwecji i uzdrowieńcom w sanatoriach. -

Z wysokim szacunkiem

Polka z Ziem Odzyskanych

Od redakcji:

Z pełnym uznaniem jesteśmy dla wspaniałego daru naszej Czytelniczki. - Ileż by można było zrobić dobrego, gdyby

tak wszyscy Polacy w Szwecji pamiętali, każdy na swój sposób o swoich ziemiach rodzinnych. - Prosimy PP.Studentów i Uzdrowieńców o zgłaszanie w redakcji naszej chęci posiadania książki z powyższego daru. - Nazwisko fiarodawczyni znane jest redakcji. -

= =

- Od redakcji -

Opierając budżet "Z n a k u" wyłącznie na wpływach z prenumerat - zmuszeni jesteśmy z numerem niniejszym wstrzymać wysyłanie wszelkich bezpłatnych egzemplarzy czasopisma. -

Dzięki staraniom i stałej, ogromnie życzliwej pomocy J.Eksc. ks.Biskupa Muellera, wikariusza apostolskiego w Szwecji - mieliśmy możność wysyłania w ciągu trzech lat bezpłatnie "Znaku" dla chorych naszych rodaków w obozach, sanatoriach i szpitalach. Ponadto w dużym stopniu staraliśmy się docierać naszym czasopismem tam, dokąd prawdopodobnie nie dociera żadna książka polska, nie dojeżdża żaden społecznik, do tych naszych rodaków, którzy przebywając zdala od ośrodków polskiego życia organizacyjnego, w obcej atmosferze kulturalnej, popadli w zobojętnienie, a przez to szczególnie narażeni są na utratę wiary oraz stopniowe a stałe zamieranie w nich wartości duchowych polskich. - Ilość tych bezpłatnych egzemplarzy przekraczała każdorazowo cyfrę 300 tu.

Z żalem musimy w tej chwili ten odcinek pracy przerwać. Ufamy jednak, że Czytelnik polski w Szwecji, pomny słów Papieża, iż, "gdyby się nic innego nie robiło, tylko rozpowszechniało czasopisma i druki dobrej prasy, to już to samo byłoby rzeczą świętą" - uzna swój moralny obowiązek abonowania i propagowania prasy katolickiej, a prenumeratą swoją powiększy rodzinę stałych przyjeciół "Z n a k u". -

Wszystkich, którzy zalegają z prenumeratą - prosimy o jaknajszybsze uregulowanie zaległości. - Od regularnego opłacania prenumeraty zależna jest bowiem nietylko objętość "Znaku", ale wydawanie jego wogóle. -

= =

Porządek nabożeństw

Höganäs	5/VI.	g. 16.	Hälsingborg	6/VI.	g. 9.
Nyvång	11/ "	g. 18.	"	12/ "	g. 11.
Landskrona	12/ "	g. 16.	"	19/ "	g. 11. /pro-
Perstorp	24/ "	g. 11.	cesja z okazji oktawy Bożego Ciała/.		
Landskrona	26/ "	g. 16.	Hälsingborg	26/VI.	g. 11.
Malmö	5/ "	g. 12.15	Göteborg	12/ "	g. 9.3o.
"	6/ "	g. 11.			

Związek małżeński w kościele katolickim zawarli pp.: 1.Paweł Karwaino i Emilia Rekiec; 2.Tadeusz Strzelecki i Irena Zawadzka.

W związku z świętem narodowym 3 Maja w całym szeregu miejscowości w Szwecji odbyły się uroczyste akademie. - M.i. w Stockholmie przemawiał p.min.Sokolnicki, w Jönköping odprawione zostało nabożeństwo w intencji Narodu Polskiego, a następnie akademia zorganizowana przez Koło Zjednoczenia Polskiego. - W Malmö połączono uroczystość 3 majową z rocznicą Mickiewiczowską. Wygłoszono referat o Mickiewiczu przeplatany recytacjami jego utworów. - W Lund w dniu 3 maja odbyło się nabożeństwo i tradycyjna wieczornica. -

"C z a s" - polski tygodnik wychodzący w Kanadzie /8 stron dużego formatu, - prenumerata półroczna: 8 kr., kwartalna: 4.5o kr./ - informuje o życiu i warunkach pracy w Kanadzie. - Kalendarz "Czasu" na rok 1949. /160 str. wielkiego formatu/, zawiera ciekawe artykuły i wiadomości z Kanady. Cena: 4.50 kr. - Zamówienia na prenumeratę i Kalendarz przyjmuje: Polska Föreningen, Järnvägsgatan 30. Landskrona. -

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu złożyli w redakcji "Z n a k u" pp.:

Józef K o b a, Västerås	10, - kr.,	Eug.Rygalska,Uttran	5.00 kr.
Stefania Sak, "	5, - "	N.N. - Stockholm	100.00 "
B.i W.Biedrzyccy, Stkhlm.	5, -	Marta Zielińska,Tranås	16.00 "
T.i K.Matuszakowie,Tullinge	5, -	Wł.Frankiewicz,Uppsala	5.00 "

Kazimierz Zamysłowski, Domnarvet/sumy 42.00 + 14.00 + 36.00/ = 92.00 " ofiarowane dla Dzieci w Sękocinie zpowodu umniejszenia podatku oraz w intencji odnalezienia zguby. -
W sumie złożone ofiary wynoszą 243.00 kr. -

Potwierdzenie odbioru z Sękocina. - Komitet Pomocy Dziecku Polskiemu w Lund otrzymał pismo następującej treści:

"Dom Królowej Nieba w Sękocinie Warszawa, 26 kwietnia 49.

"Donosimy z wdzięcznością, że w kwietniu otrzymaliśmy 1 skrzynię zawierającą odzież niemowlęcą, artykuły spożywcze, kosmetyki i trochę garderoby dla dorosłych o łącznej wadze 67 kg. Dary te zostały już przekazane do Domu Królowej Nieba na potrzeby dzieci i matek tam pozostających.

"Każdą pomoc witamy z radością jako dowód pamięci naszych rodaków o kraju i jego potrzebach. Wprawdzie sytuacja ogólna stabilizuje się i poprawia, potrzeby jednak są jeszcze wciąż wielkie. Najbardziej jednak raduje i podnosi na duchu świadomość związków opartych na miłości wśród o charakterze naprawdę rodzinnym. Wszystkim dobrym sercom Bóg zapłać. /-/Ks.Aleksander Kisiel, T.J."

Jest to potwierdzenie odbioru przesyłki, wymienionej w nr.1. Znaku str. 24. - Prosimy gorąco o dalsze ofiary - w przygotowaniu jest bowiem następny transport. -

Polacy z Hälsingborga, Nyvång i Höganäs urządzili dnia 26 maja br. wycieczkę do Arild, gdzie w pięknej kaplicy katolickiej pod wezwaniem św.Arilda, wysłuchali mszy św. - W czasie wycieczki odbyła się również dwugodzinna przejażdżka motorówkami wzdłuż wybrzeża skalistego aż do latarni morskiej, obok Mölle. Wieczorem nabożeństwo majowe - zwiedzanie okolic - wspólne śpiewy, i powrót do domów. -

J.E.ks.Biskup Mueller zakupił w Landskronie dom na kaplicę. - Własna kaplica przyczyni się niewątpliwie do rozwinięcia życia religijnego wśród tamt. katolików i skupiać będzie przed ołtarzem utajonego w Najśw.Sakramencie Jezusa także zamieszkałych tam licznie Polaków ze starej i nowej emigracji. -

Prenumeratorom "Przeglądu Polskiego" w odpowiedzi na zapytania donosimy, że dotychczas nie ukazał się numer "Przeglądu" z kwietnia ani z maja br. -

Na Fundusz Prasowy "Znaku"

złożyli pp.:

Stanisław Łukasiewicz,Karlstad	10.00 kr.,	Zofia Salach	2.00 kr.
Irena Przyjałkowska, Stkhlm.	5.00 "	Eleonora Fryc	5.00 "
Zofia Leszczyńska, Norrköping	5.00 "	Maria Dutkiewicz	4.00 "
Jadwiga S o n t a, Uttran	10.00 "	Serdeczne "Bóg zapłać!" -	

Książki na składzie: 1. Gustaw Armfelt - "Min väg till Kyrkan" cena 1 kr.; 2/ Tomasz a Kempis - "O naśladowaniu Chrystusa" c. 4.50 kr.
3/ F.Żurowska - "Dał im moc" /50 rozmyślań dla dziewcząt/ - c.3.00 kr.
4/ Jędrzej Giertych - "Ziemie Odzyskane w świetle etyki" c.4.00 kr.
5/J.E.Georg - "Z tajników pożycia małżeńskiego" str.212. c.4.60. kr.
7/Dr.T.Mogilnicki - "Pielęgnowanie i karmienie niemowląt" c.4.50 kr.

Wydawca: Friherrinnan Józefa Armfelt, adres red. Lund, Änggatan 6 c.
Warunki prenumeraty "Znaku": abonament wynosi 1 kr. miesięcznie.